

CZY DEKALOG ZABRANIA KARY ŚMIERCI?

ks. Piotr Briks

Temat kary śmierci stał się ostatnio jedną z częściej dyskutowanych kwestii. W debacie ścierają się najróżniejsze racje, ale niezmiennie jednym z koronnych argumentów przeciwników kary śmierci jest stwierdzenie, że Dekalog jednoznacznie zabrania zabijać, nie czyniąc przy tym żadnego rozróżnienia kogo i z jakiej przyczyny. Problem jest zdecydowanie bardziej złożony.

Aby zbliżyć się do jego rozwiązania konieczne należy przyjrzeć się najpierw odnośnemu przykazaniu w brzmieniu oryginalnym. Hebrajski tekst przykazania tłumaczonego na język polski jako *nie będziesz zabijał* brzmi *lo tircach*. *Lo* jest partykułą przeczenia i jej znaczenie jest oczywiste. *Tircach* jest z kolei formą imperfectum od rdzenia *rcch*. W języku hebrajskim słowa tworzy się przez odpowiednie modyfikacje rdzeni. Rdzeń jest nośnikiem idei. Odpowiednio dodane elementy tworzą z niego pożądaną część mowy: rzeczownik, czasownik, przymiotnik itp. Jeśli więc chcemy dowiedzieć się, jakie znaczenie ma konkretny wyraz w języku hebrajskim – sprawdzamy najpierw od jakiego rdzenia pochodzi. W omawianym przypadku rdzeń *rcch* wyraża ideę umyślnego zabójstwa, morderstwa. W Biblii hebrajskiej występuje on dwukrotnie jako rzeczownik *zniszczenie, masakra, skruszenie* (Ps 42,11; Ez 21,27), a 34 razy jako imiesłów *morderca, zabójca (mordujący, zabijający)* oraz 13 razy w 9 różnych formach czasownikowych. Znaczna większość tekstów zawierająca ten rdzeń to przepisy prawne regulujące sytuację zabójcy – grożące za jego czyn kary oraz możliwości jego obrony. Typowym przykładem jest tu tekst z Księgi Liczb (rozd. 35), szczegółowo wymieniający przestępstwa, które zasługują na karę śmierci:

¹¹ Wybierzcie sobie miasta, które służyć wam będą za miasta uciezki; tam będzie mógł się schronić zabójca, który nieumyślnie uderzył śmiertelnie. ¹² Miasta te będą dla was schronieniem przed mścicielem krwi, by zabójca nie poniósł śmierci, zanim nie stanie przed sądem społeczności [...] ¹⁷ Gdy kogoś uderzył kamieniem, którym można zabić, i ten uderzony umarł, jest zabójcą i zostanie zabity zabójca. ¹⁸ Gdyby kogoś jakimś przedmiotem drewnianym tak pobił, iż ów człowiek umarł, a można było tym narzędziem śmierć zadać, jest zabójcą i zostanie zabity zabójca. ¹⁹ Zabójcę winien zabić mściciel krwi; gdziekolwiek go spotka, może go zabić. ²⁰ Gdyby ktoś drugiemu zadał cios z nienawiści albo rzucił się na niego w zbrodniczym zamiarze, tak iż tamten umarł, ²¹ albo gdyby w złości zadał ręką cios śmiertelny, wtedy ten, który uderzył, musi być zabity; jest bowiem zabójcą i mściciel krwi może zabić zabójcę, kiedy go spotka...

W powyższym fragmencie na szczególną uwagę zasługują trzy zagadnienia. Po pierwsze, użyty tutaj w formie imiesłowu rdzeń *rcch* za każdym razem określa kogoś, kto zabił drugą osobę i nawet jeśli uczynił to nieumyślnie, ponosi odpowiedzialność za jej śmierć. Po drugie, wyraźnie rozróżnia się czyn zabójcy od aktu pomsty dokonanego przez mściciela krwi. W tym drugim wypadku nigdzie nie jest użyte słowo pochodzące od rdzenia *rcch*, używa się natomiast pochodnych od rdzenia *mwt* (*umrzeć* – w formie przyczynowej – czyli *sprawić, że ktoś umrze*). Po trzecie regulacje te są absolutnie jednoznaczne – kto jest winien morderstwa zasługuje na śmierć (zapewnia mu się jednak równocześnie możliwość obrony i sprawiedliwy sąd – por. np. Pwt 4,41n; 19,2-6; Joz 20,2-6 i wiele innych).

Spostrzeżenia te potwierdzają inne fragmenty zawierające rdzeń *rcch*:

Hi 24,14: *Morderca nie wstaje za dnia, by zabić biedaka, nędzarza, lecz chodzi po nocy jak złodziej.*

Ps 94,6: *...mordują wdowę i przechodnia i zabijają sieroty.*

Iz 1,21: *Jakżeż to miasto wierne stało się nierządnicą? Syjon był pełen rozsądku, sprawiedliwość w nim mieszkała, a teraz zabójcy!*

Jr 7,8-9: *Oto wy na próżno pokładacie ufność w zwodniczych słowach. Nieprawda? Kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, chodzić za obcymi bogami, których nie znacie...*

Oz 4,2: *Przeklinają, kłamią, mordują i kradną, cudzołożą, popełniają gwałty, a zbrodnia idzie za zbrodnią.*

Oz 6,9: *Kapłani podobni do zgrai zbójeckiej, mordują oni na drodze do Sychem, popełniają czyny haniebne.*

Wszystkie te teksty jednoznacznie oceniają czynność określaną przez rdzeń *rcch* jako najcięższą zbrodnię i to zbrodnię określonego rodzaju, kiedy to dorosła i świadoma swoich czynów osoba dokonuje morderstwa na kimś niewinnym, powodując się złością, nienawiścią, zazdrością albo nawet bez powodu. Rdzeniem tym natomiast nigdy nie określano innych rodzajów zabójstw. Co więcej, istniało wiele okoliczności, w których zadawanie śmierci, nie tylko nie było potępiane, ale nawet chwalone i uznawane za czyn bohaterski, słuszny czy sprawiedliwy, jak choćby w wypadku zabicia mordercy przez mściciela krwi.

Bezpośrednio po dekalogu w Księdze Wyjścia znajdujemy katalog czynów, które winny zostać ukarane śmiercią winowajcy (Wj 21,12-17):

¹² *Jeśli kto tak uderzy kogoś, że uderzony umrze, winien sam być śmiercią ukarany.* ¹³ *W tym jednak wypadku, gdy nie czyhał na niego, a tylko Bóg dopuścił, że sam wpadł w ręce, wyznaczę ci miejsce, do którego będzie mógł uciekać zabójca.* ¹⁴ *Jeśli zaś ktoś posunąłby się do tego, że bliźniego zabiłby podstępnie, odewiesz go nawet od mego ołtarza, aby ukarać śmiercią.* ¹⁵ *Kto by uderzył swego ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią.* ¹⁶ *Kto by porwał człowieka i sprzedał go, albo znaleziono by go jeszcze w jego ręku, winien być ukarany śmiercią.* ¹⁷ *Kto by złorzeczył ojcu albo matce, winien być ukarany śmiercią.*

Oprócz wyżej wymienionych przestępstw Prawo nakazywało karać śmiercią za następujące przewinienia:

- bałwochwalstwo (Wj 22,19);
- bluźnierstwo (Kpł 24,16);
- niezachowanie szabatu (Wj 31,14n);
- magia (Kpł 20,27);
- cudzołóstwo (Kpł 20,21);
- homoseksualizm (Kpł 20,13);
- zoofilia (Wj 22,18);

Wszystkie wymienione teksty należały do Tory i traktowane były jako Prawo Boże. A zawarte w nich przepisy respektowane były tak długo, jak Izrael cieszył się przynajmniej względną suwerennością. Podczas okupacji greckiej, a potem rzymskiej prawo wykonywania kary śmierci zarezerwowali sobie okupanci. Mimo tego, za niektóre przestępstwa kamienowano aż po czasy nowotestamentalne. Świadczy o tym m.in. zapisana nie wcześniej niż w II wieku przed Chr. historia starców i Zuzanny (Dn 13), pytanie skierowane do Jezusa w sprawie kobiety cudzołożnej (J 8), próby ukamienowania Jezusa (np. J 10,31nn), Pawła (Dz 14,19) czy innych (np. Łk 20,6; Dz 5,26; 14,5n) oraz ukamienowanie Szczepana (Dz 7,58nn; por. też Mt 23,37). Kara śmierci była więc praktykowana w Izraelu w całej jego historii. Inną sprawą jest czy zawsze wymierzana była słusznie.

Osobną kwestię stanowiły czyny popełniane w czasie wojny. Nie tylko nigdy nie spotykamy się w Starym Testamencie z naganą dla żołnierza, który w czasie walki zabijał wrogów, ale nawet znajdujemy liczne przykłady nakazów zabijania przypisywanych bezpośrednio Bogu. Dla nieprzygotowanego czytelnika Biblii może to być ogromnym zaskoczeniem. Nakazy te dotyczyły niekiedy nie tylko żołnierzy wroga, ale nawet kobiet, starców i dzieci wraz z całym ich przybytkiem. Tak było na przykład w wypadku Jerycha (Joz 7,20nn):

²⁰ *Lud wzniosł okrzyk wojenny i zagrano na trąbach. Skoro tylko usłyszał lud dźwięk trąb, wzniosł gromki okrzyk wojenny i mury rozpadły się na miejscu. A lud wpadł do miasta, każdy wprost przed siebie, i tak zajęli miasto.* ²¹ *I na mocy klątwy przeznaczili na zabicie ostrzem miecza wszystko, co było w mieście: mężczyzn i kobiety, młodzieńców i starców, woły, owce i osły.*

Za niewypełnienie takiej klątwy karano śmiercią. Tak właśnie ukarany został Akan, który przywłaszczył sobie część dóbr z obłożonego klątwą Jerycha (Joz 7,24n). Kiedy sprawa wyszła na jaw:

²⁴ *Wziął Jozue Akana, syna Zeracha, srebro, płaszcz i pręt złoty, jego synów i córki, jego woły, osły i owce, jego namiot i wszystko, co do niego należało. Wszyscy Izraelici im towarzyszyli. I wywiedli ich w dolinę Akor.* ²⁵ *Jozue powiedział: «Jak nas wprowadziłeś w nieszczęście, tak niech dziś Pan ciebie w nieszczęście wprowadzi». I wszyscy Izraelici go ukamienowali, a ich spalili i obrzucili kamieniami.*

Postępowania takiego nie uważano za sprzeczne z przykazaniem „nie zabijaj”, które odnoszone było wyłącznie do morderstwa. Zadawanie śmierci w walce, albo jak to było w wypadku klątwy, dobijanie wszystkich ocalałych nie było uważane za coś nagannego. Tym bardziej zabicie w samoobronie, wymierzanie sprawiedliwości czy egzekwowanie przepisów kultycznych oraz praw regulujących życie rodzinne nie tylko nie było traktowane jako zabójstwo i czyn moralnie nieakceptowalny, ale wręcz przeciwnie. Surowe kary za wszelkie wykroczenia tego typu uważano za absolutną konieczność i bezwzględnie obowiązujące prawo Boże mające uchronić Izraela przed pobłażaniem złu, a w konsekwencji zepsuciem całego narodu.

Podsumowując, należy stwierdzić, że przykazanie „nie zabijaj” nigdy w Starym Testamencie nie było rozumiane jako absolutny zakaz pozbawiania kogokolwiek życia, a jedynie jako najsurowszy zakaz samowoli w tym względzie i powinno być tłumaczone: „nie będziesz mordował”. Po drugie kara śmierci była w Izraelu bardzo dobrze znana i stosowana. Spełniała ona nie tylko rolę ekspiacyjną (przywracała zachwianą sprawiedliwość), ale także prewencyjną (ostrzegała przed najsurowszymi konsekwencjami ciężkich przestępstw) oraz eliminowała ze społeczności jednostki, które zagrażały jej bezpieczeństwu lub praworządności.

Posługiwanie się w dyskusji na temat kary śmierci argumentem z dekalogu świadczy o niezrozumieniu tego tekstu Starego Testamentu albo o popełnianiu świadomego nadużycia.

IL SACRAMENTO DELLA COPPIA. SAGGIO DI TEOLOGIA DEL MATRIMONIO CRISTIANO

Autor: Carlo Rocchetta
Recenzja

ks. Janusz Giec

Po 30 latach studiów i poszukiwań teologicznych, które wiele wniosły do teologii sakramentalnej, Carlo Rocchetta, wykładowca Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, Ateneum św. Anzelma i Florenckiego Studium Teologicznego, autor licznych publikacji i książek traktujących o sakramentach, m.in. *Storia della salvezza e sacramenti* (1976), *I sacramenti della fede* (1988), *Sacramentaria fondamentale* (1990), ofiaruje nam opracowanie, w którym przedstawia całościowy ogólny sakramentu małżeństwa. Dzieło oparte jest na rozumieniu historii zbawienia